

POD MŁOTKIEM STANISŁAWA KOSTKI POTOCKIEGO

WOLNOMULARSTWO KSIĘSTWA
WARSZAWSKIEGO I KRÓLESTWA
POLSKIEGO W KONTEKŚCIE
EUROPEJSKIM

Tadeusz Cegielski



il. 1 Stanisław Kostka Potocki w stroju kawalera Różanego Krzyża, stopnia VII rytu francuskiego, malarz nieznan, ok. 1785–1790; Muzeum Narodowe w Warszawie

¹ Szczęsny Potocki piastował godność Wielkiego Mistrza w latach 1784–1789, a więc przez pięć rocznych kadencji. W 1788 r., mocno zaangażowany w bieżące sprawy polityczne, zaniedbał swoje lożowe obowiązki, w roku następnym zrezygnował z ponownego kandydowania do funkcji wielkomistrzowskiej, por. L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721–1821)*, Warszawa 1980, s. 324.

Stanisław Kostka Potocki był jednym z najwybitniejszych polskich wolnomularzy; był osobą, która najdłużej w dziejach rodzimej „sztuki królewskiej”, bo od 1784 do 1821 roku, piastowała najwyższe godności w Towarzystwie Wolnych Mularzy, w tym przez 11 lat (od 1810 roku) dzierżyła młotek Wielkiego Mistrza. Niniejszy szkic nie jest lożową biografią Potockiego, która czeka wciąż na swego dziejopisa. Stanowi zaledwie próbę wpisania wolnomularskiej aktywności Stanisława Kostki w szerszy historyczny

kontekst. Ukazania jej, z jednej strony, na tle międzynarodowych relacji Wielkiego Wschodu Narodowego (WWN), przede wszystkim na tle jego związków ideowych z Wielkim Wschodem Francji (*Grand Oriente de France*), z drugiej zaś – w lokalnym, polskim kontekście kulturowym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że swoją ważną, choć słabo dotąd opisaną, kulturotwórczą rolę zawdzięcza wolnomularstwu w dużym stopniu osobie Potockiego, twórcy zarówno polskiej myśli wolnomularskiej, jak i obrzędowości oraz symbolicznego języka „sztuki królewskiej”.

Wielkomistrzostwo Stanisława Kostki Potockiego: od kultu Napoleona do kultu Aleksandra

Stanisław Kostka Potocki rozpoczął swą spektakularną karierę w Towarzystwie Wolnych Mularzy w październiku 1784 roku, kiedy podczas pierwszej (rocznej) wielkomistrzowskiej kadencji Stanisława Szczęsnego Potockiego (1753–1805)¹ otrzymał stanowisko Wielkiego Mówcy², jedno z kluczowych w systemie wolnomularskiej władzy. Wielki Mówca nie tylko wygłaszał oracje podczas rytualnych zgromadzeń obediencji, lecz także wchodził z urzędu w skład wszystkich komisji Wielkiego Wschodu, a co jeszcze ważniejsze, uchwały WWN podejmowane być mogły dopiero po aprobachie Wielkiego Mówcy³. Jako orator, Stanisław Kostka był aktywny na forum WWN od pierwszych miesięcy sprawowania urzędu; dowodem jest m.in. broszura z jego mową, wygłoszoną 26 grudnia 1784 roku podczas uroczystości pogrzebowych Wielkiego Mistrza WWN, wojewody mazowieckiego Andrzeja Mokronowskiego (1713–1784)⁴. Z tego oraz innych wystąpień przyszłego Wielkiego Mistrza przebija gorliwość w *poszukiwaniu prawdy i dopełnianiu enoty*, wskazanie na etyczne cele „sztuki królewskiej”, która nie pozwala, by jedynie *złego być dalekim*, lecz nakazuje aktywne złu przeciwdziałanie. Mówca eksponował przy tym korzyści płynące z przynależności do „sztuki królewskiej”, czyli *przyjaźni obcowania*, a z wielokrotnie pojawiającego się w jego wystąpieniach określenia *przyjaciel enoty* uczynił synonim brata-adepta⁵. Wydaje się, że „rozdrukowywane” na koszt Stanisława Kostki Potockiego teksty jego mów z osiemdziesiątych lat XVIII

stulecia przyczyniły się do ukształtowania się polskiej terminologii wolnomularskiej, stosowanej do dnia dzisiejszego!

Nazwany już wówczas *księciem mówców* (miano to zyskał zrazu jako poseł na sejmy z województwa lubelskiego), Stanisław Kostka potrafił przekuć ogólne, etyczne wskazania wolnomularstwa na język politycznego i społecznego konkretności. Nawoływał braci do aktywności w życiu publicznym, przypominał, że *w żadnej okoliczności nie są płonnymi starania obywatela dla kraju, że gdy czynić nie można, nie chce dobrze jest grzechem*⁶. Innym razem dowodził braciom znaczenia Komisji Edukacji Narodowej bądź też – w zgodzie z modną ówczesnie filozofią fizjokratów – przypominał, że bogactwem Rzeczypospolitej są i pozostaną płody rolne: *Niech biały niewolnik głębokim skał wnętrznościom złoto wrywa, ty, wolny Polaku, zbieraj to, którym się dla ciebie ziemia co roku wieńczy*⁷.

Jeśli to właśnie Stanisławowi Kostce Potockiemu zawdzięczała polska obediencja swą retorykę w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej, to tym bardziej wpływ ten okazał się widoczny od czasu wskrzeszenia WWN w 1810 roku.

Inicjatywa powołania nowej suwerennej polskiej obediencji zrodziła się w 1807 roku, tuż po lipcowym traktacie w Tylży, określającym przyszłość dawnego zaboru pruskiego, w kierownictwie warszawskiej loży „Świątynia Mądrości”. Pragnąc zerwać związki z dawnym kierownictwem Wielkiej Loży Krajowej w Berlinie, zwróciło się ono zrazu ku drezdeńskiej placówce „Zu den drei Schwertern”, choć nie brakło w Warszawie głosów, by reaktywowanie polskiego wolnomularstwa odbyło się w oparciu o paryski Grand Orient – wzorem istniejącej już loży „Bracia Polacy Zjednoczeni”. Nieoczekiwanie marszałek Louis Nocolas Davout, faktyczny napoleoński gubernator Księstwa, zaproponował, aby swą legitymację prawną przyszła obediencja polska oparła na niewygasłych uprawnieniach Wielkiego Wschodu Narodowego czasów Rzeczypospolitej, która też nigdy nie podjęła uchwały o samorozwiązaniu⁸.

Kampania wojenna 1809 roku opóźniła podobne działania; ostatecznie, 28 lutego 1810 roku, tzw. Kapituła Najwyższa podjęła decyzję o reaktywowaniu dawnej Loży-Matki Prowincjonalnej – teraz pod nazwą Gwiazdy Wschodniej, z Ludwikiem Gutakowskim (1738–1811), prezesem senatu Księstwa, na czele. Dawało to odtwarzającej się obediencji silną pozycję w ówczesnym układzie sił społeczno-politycznych i gwarantowało – jak się miało wkrótce okazać – współdziałanie i pomoc ze strony organów administracji państwa. Dwudziestego drugiego marca tego roku to samo grono założycielskie powołało najwyższy organ wykonawczy (odpowiednik anglosaskiej wielkiej loży): Wielki Wschód Narodowy w Księstwie Warszawskim, sprawujący kontrolę zarówno nad istniejącymi, jak i tworzącymi się lożami na terenie Księstwa

² Nieznany dotąd historykom oryginał dyplomu datowany na październik 1787 r., powołujący się na uchwałę z 1784 r., zachował się w paryskim archiwum Grand Orient de France, gdzie odnalazł go ostatnio wolnomularz i historyk, Waldemar Gniadek, por. il. 1.

³ Por. *Acte Déclaratoire et Status du Grand Orient du Royaume de Pologne et du Grand Duché de Lithuanie, Article XIV Du Grand Orateur*, s. 26–27.

⁴ Andrzej Mokronowski, szwagier (jako drugi mąż Izabelli Poniatowskiej) króla Stanisława Augusta, był pionierem ruchu wolnomularskiego w Polsce, założycielem loży „Trzej Bracia” w Warszawie w 1744 r., por. S. Małachowski-Lempicki, *Wykaz polskich loż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738–1821 poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego*, Kraków 1929, s. 36.

⁵ S.K. Potocki, *Mowa przy obchodzie pamiątki W.M. W.W.N. Andrzeja Mokronowskiego, wojewody mazowieckiego, przez... miana na Zgromadzeniu W.W.N. Dnia 26 grudnia 1784*, Warszawa [1785], s. 13, 20, 21.

⁶ *Ibidem*.

⁷ S.K. Potocki, *Mowa przy Obchodzie pamiątki D.W.D. W.W.N. B. Stefana de Rieule... dnia 13 listopada 1786 r. miana, bmdw.*, s. 9–10.

⁸ S. Załęski, *O masonii w Polsce od roku 1738 do 1822 na źródłach wyjątkowo masońskich napisał ksiądz Stanisław Załęski*, wydanie drugie poprawione w dwóch częściach [...], Kraków 1908, s. 142–143; L. Hass, *op. cit.*, s. 310.

⁹ Na temat stosunku mieszczańskich elit niemieckich do perspektyw rozwoju na ziemiach polskich przed i po rozbiorach Rzeczypospolitej, por. T. Cegielski, *Polen und die Polen aus der Sicht der Deutschen im 18. Jahrhundert. Fünf Stereotype*, „Internationale Schulbuchforschung. Zeitschrift des Geogoeckert-Instituts” 12 (1990), nr 1, s. 49–57.

¹⁰ L. Hass, *op. cit.*, s. 330.

Warszawskiego. Na marginesie ruchu znalazły się loże staropruskie, które jak „zum goldenen Leuchter” nie uznały nowej obediencji. Co przecież znamienne, znaczna część niemieckich, czy też niemieckojęzycznych braci, przeszła do nowej placówki powołanej przez Henryka Schmidta, „zur Halle der Beständigkeit („Świątynia Stałości”); w jej szeregach znalazł się m.in. Józef Elsner. Lojalność wobec Wielkiego Wschodu znacznej grupy Niemców zamieszkujących Warszawę, ale także Płock czy Kalisz, miała swe źródło w fakcie, że wielu z nich tworzyło kadrę administracyjną pruskiego zaboru, teraz zaś zdecydowało się służyć nowej władzy. Podobnie liczni w obrazach podległych dotąd Berlinowi loż przedstawiciele kupiectwa (tzw. negocjatorzy), bankowości, a nawet i przemysłu, nie zamierzali opuszczać swej polskiej „ziemi obiecanej”⁹.

Wielki Wschód Narodowy funkcję zastępcy Wielkiego Mistrza powierzył sędziwemu Ludwikowi Gutakowskiemu, najwyższą w zakonie godność pozostawiając nieobsadzoną: nie zakończył się jeszcze proces jednoczenia loż na terenie Księstwa. Przyłączenie się – choć tylko warunkowe – podległych dotąd Paryżowi „Braci Polaków Zjednoczonych” proces ten zamknęło, a śmierć Ludwika Gutakowskiego wyniosła na stanowisko Wielkiego Mistrza Stanisława Kostkę Potockiego – wcześniej II Wielkiego Dozorcy. Jego zastępcą został Tadeusz Matuszewicz (1765–1819), minister w rządzie Księstwa. We władzach odrodzonej magistratury wolnomularskiej roilo się od cywilnych (niekiedy też wojskowych) dostojników utworzonego przez Napoleona państwa. Jak skrupulatnie wyliczył Ludwik Hass, *z 22 członków Wielkiego Wschodu kadencji 1811 i 1812 czterech należało do najwyższej elity państwowo-rządowej (przewodniczący senatu, rządu, ministrowie), a urzędnikami państwowymi było w kadencji 1811 roku dziesięciu, w następnej jedenastu [...] jeszcze dwu wyższych wojskowych [...] Zatem kierownictwa obediencji to ludzie zawdzięczający [...] swoją pozycję przemianom dokonywującym się w życiu publicznym*¹⁰. Podobna fuzja elit politycznych i wolnomularskich miała swój precedens w ostatnich latach istnienia szlacheckiej Rzeczypospolitej, kiedy na czele obu głównych stronnictw sejmowych, królewskiego i opozycyjnego, tzw. patriotycznego, stanęli wybitni przedstawiciele „sztuki królewskiej”, a wśród posłów niemal jedną czwartą składu (ponad 22,5%) tworzyli wolnomularze. Pomimo formalnej, obrzędowej, a także kadrowej kontynuacji od czasów Rzeczypospolitej, odrodzony w 1810 roku w Warszawie magistrat „sztuki królewskiej” stanowił jednocześnie znaczącą nowość – i to nie tylko na rodzimym gruncie.

Wznowiony Wielki Wschód – komentuje Ludwik Hass – *złożony przeważnie z działaczy starego pokolenia, w jednym z pierwszych*

swoich okólników (dat. 1 maja 1810 r.) nie postąpił już starą retoryką kosmopolityczną. Nawiązywał do stylistyki i postaw kierownictwa organizacji w latach Sejmu Czteroletniego i przemówił językiem jeszcze wyraźniejszym, jednocześnie podkreślił wspólnotę losów narodu i jego wolnomularstwa¹¹:

Nieszczęścia, które kraj polski dotknęły – głosił ów okólnik – trzymając go pod obcym jarzmem przez lat czternaście, przerwały również prace W[ielkiego] Wschodu Narodowego, warsztaty wolnomularskie przykrytymi, a bracia rozproszeni zostali aż do owej szczęśliwej chwili, w której Napoleon wielki, wróciwszy nam ojczyznę, naród do praw, a zakon do prac swoich przywrócił¹².

Tak więc, mimo wspomnianej tu wcześniej kontynuacji kadrowej, duch ożywiający obecnie może być już nowy. Ważny był, oczywiście fakt, że bazą społeczną odradzającej się na ziemiach polskich „sztuki królewskiej” stawała się stopniowo, w miejsce ziemiaństwa i elit miejskich, szeroko rozumiana klasa średnia. Pod tym względem rodzima masoneria nie różniła się jednak specjalnie od swych odpowiedniczek we Francji, Włoszech czy Niemczech. Procesy społecznej modernizacji, zaawansowane w krajach Zachodu, na wschód od Łaby nabierały dopiero kształtu i kierunku.

Przełomowe w wolnomularskiej – i życiowej – karierze Stanisława Kostki stały się lata 1809–1812, a więc okres od powołania Potockiego na godność Wielkiego Mistrza (1810), a zarazem najwyższej godności publicznej: przewodniczącego Rady Ministrów i Rady Stanu (wiosna 1809). Na krótki moment, który nadszedł w związku z pobytem Napoleona w Warszawie i zwołaniem na 26 czerwca 1812 roku sejm nadzwyczajnego, Stanisław Kostka zdołał urzeczywistnić ideał wielokrotnie malowany w jego mowach: harmonijnego połączenia wszystkich obowiązków: zarówno prywatnych, lożowych, jak i obywatelskich. Wyręczając sędziego już księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego (1734–1823), pełniącego obowiązki marszałka sejmku, Potocki prowadził obrady izby i współdziałał na rzecz zawązania przez sejm Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego oraz ogłoszenia odbudowy suwerennego państwa polskiego. Miesiąc później, 24 lipca 1812 roku, wolnomularska ceremonia wskrzeszenia Rzeczypospolitej miała miejsce w siedzibie WWN, w dawnym pałacu Mniszchów przy ulicy Senatorskiej. Z uniesionym w lewej ręce mieczem i młotkiem w prawej, Wielki Mistrz wygłosił takie oto słowa:

Z władzy i mocy mnie jako Wielkiemu Mistrzowi nadanej wznawiam, wskrzeszam i ogłaszam Zgromadzenie wszystkich Łóż Narodowych [...] Wielkim Wschodem Narodu Polskiego! Po raz pierwszy, drugi i trzeci! Oby Najwyższy Świata Budownik błogosławił na potomne czasy szlachetne cele tego Wielkiego Wschodu, dążącego ku dobru, świetności i szczęściu Ukochanej Ojczyzny!¹³

POD MŁOTKIEM STANISŁAWA KOSTKI POTOCKIEGO...

¹¹ Ibidem, s. 334.

¹² Okólnik z 1 V 1810 r., cyt. za: S. Załęski, *op. cit.*, s. 136.

¹³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP), rkps 311, k. 18.

¹⁴ Cyt.za: S. Załęski, *op. cit.*, s. 152.

¹⁵ *Ibidem*; por. L. Hass, *op. cit.*, s. 354.

¹⁶ S. Załęski, *op. cit.*, s. 156.

¹⁷ *Ibidem*, s. 159–161.

¹⁸ AGAD, APP, rkps 311, k. 72–73.

W okólniku Wielkiego Warsztatu z 30 lipca 1812 roku zwierzchnik polskiej obediencji wskazywał na jej związek z Wielkim Wschodem Francji oraz osobą cesarza Francuzów:

Nie ma Polaka, nie ma brata na ziemi, którego by widok podźwigniętej ojczyzny do łez nie rozczulił. Gdy oręż zbawczy Napoleona wielkiego postawił naród nasz w stanie wykrzyknienia Polski, W[ielki] Warsztat W[ielkich] urzędników W[ielkiego] Wschodu Narodowego, którego istność od ojczyzny nigdy nie oddzielna, z nią razem zagubioną i z nią razem wskrzeszoną została¹⁴.

Posiedzenie zakończyło się bankietem z udziałem dam – nie tylko „sióstr” – ze świeżo odnowionej przez Wielkiego Mistrza masonerii adopcyjnej. Na przyjęciu pierwszy toast wzniesiono na cześć *Wybawiciela naszego, Napoleona*, pozostałe zaś – zgodnie z tradycją wolnomularską – na cześć Wielkiego Mistrza i wszystkich braci¹⁵.

Zręczna, przez w współczesnych zgodnie oceniana jako centrowa, zarazem pełna zaangażowania polityka Wielkiego Mistrza, jego wysoka ranga społeczna i publiczna – wszystkie te cechy i przymioty Potockiego sprawiły, że okazał się on idealnym przywódcą również na czasy kryzysu, jaki towarzyszył klęsce wielkiego projektu Napoleona i jego zwolenników. Choć przerywane *przez ciąg wojennych zapasów*, prace łóż polskich nie zamarły w najtrudniejszym okresie lat 1813–1814. W dniu 15 kwietnia 1814 roku Wielki Warsztat, pomimo nieobecności wielu członków, w tym osoby Wielkiego Mistrza, wydał okólnik, w którym decydował się *wznović i dać popęd do czynności i w kierunku wolnomularstwa krajowego*¹⁶. Okolicznością, która sprzyjała szybkiej transformacji WVN do nowej epoki, była bez wątpienia szybka reorientacja elit Księstwa z polityki pronapoleońskiej ku przyjaznej wobec cesarza Rosji Aleksandra I. Swoją rangę miał również fakt, na który zwraca uwagę dziejopis polskiego wolnomularstwa, ks. Stanisław Załęski, iż podczas czterokrotnych wypraw armii Aleksandra przeciwko Napoleonowi, idee wolnomularskie rozkrzewiły się pośród generalicji i oficerów rosyjskich, a wielu Rosjan wstąpiło w szeregi łóż działających na terenie dawnego Księstwa Warszawskiego. Przykładem obecność księcia Aleksandra Łabanowa, pułkownika kozaków, oraz jego synowca, Rostockiego, *komenderującego całą armią rezerwową*, w warszawskiej loży „Tarcza Północna”, a także przychylność samego generała *en chef* Jarmołowa, również adepta „sztuki królewskiej”. W ślad za wojskowymi poszli przedstawiciele cywilnej administracji organizującej się na nowo na zajętych przez armię Aleksandra I terenach Księstwa¹⁷.

Wielki Mistrz, który czasie odwrotu Napoleona spod Moskwy ewakuował się za Fryderykiem Augustem do Drezna, aresztowany przez Rosjan po bitwie pod Lipskiem, do Warszawy powrócił pod

Ilustracja dostępna w wersji drukowanej

il. 2 Tableau du G.[rande] O.[riente] de Pologne pour l'anne 5787 – „Obraz W[ielkiego] W[schodu] Polski na rok 5787 [=1787]”. *Lista dostojników obediencji na rok wolnomularski („prawdziwego światła”) 5787, czyli rok pański 1787. Po lewej stronie licząca 21 pozycji lista łóż podległych polsko-litewskiej obediencji. Po prawej u góry nazwisko Stanisława Feliksa Potockiego jako Wielkiego Mistrza; nazwisko Stanisława Kostki jako Wielkiego Mówcy trzecie na liście Oficerów Wielkiego Wschodu; Archiwum Wielkiego Wschodu Francji, Paryż*

koniec czerwca 1814 roku. Schorowany, sześćdziesięcioletni Stanisław Kostka Potocki przystąpił przecież od razu do swych obowiązków wolnomularskich. Akceptując zmiany personalne, jakie Wielki Warsztat, kierowany przez Jana Potockiego, dokonał podczas jego nieobecności, zadbał przecież o ciągłość organizacyjnej i prawnej legitymacji Towarzystwa – nie tylko od czasu kampanii rosyjskiej, lecz także od momentu powstania Wielkiego Wschodu Narodowego w 1784 roku. Formalne odnowienie obowiązków wielkomistrzowskich przez Stanisława Kostkę dokonało się 18 sierpnia 1814 roku¹⁸. Dnia 27 kwietnia 1815 roku podczas pierwszego powojennego posiedzenia WVN Stanisław Kostka Potocki został jednogłośnie wybrany ponownie Wielkim Mistrzem. Obediencja uhonorowała zasługi dwóch braci, bez których zachowanie owej ciągłości działań w okresie upadku nie byłoby możliwe: dyrektora Teatru Narodowego po Bogusławskim, Ludwika

POD MEOTKIEM STANISŁAWA KOSTKI POTOCKIEGO...

- ¹⁹ Por. Orsetti Józef (1761–1815), w: *Polski Słownik Biograficzny* 24 (1979), s. 256–258.
- ²⁰ Z. Raszewski (red.), *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, t. 1, Warszawa 1973.
- ²¹ L. Hass, *op. cit.*, s. 370.
- ²² T. Cegielski, *Poglądy na rozbiory Polski*, „*Kwartalnik Historyczny*” 88 (1976), nr 3, s. 636–642, tu: s. 640.
- ²³ Czyli Zgromadzenie Centralne, por. J. Kosim, *Okupacja pruska i konspiracje rewolucyjne w Warszawie 1796–1806*, Wrocław 1976, s. 190.
- ²⁴ Cyt. L. Hass, *op. cit.*, s. 332.
- ²⁵ D. Ligou, *Wolnomularstwo francuskie i władza*, tłum. M. Cegielska, „*Ars Regia*” 1 (1992), nr 1, s. 24–48, tu: s. 25.

Osińskiego (1775–1738) oraz współautora Statutu z 1784 roku i kościuszkowca Józefa Orsetiego (1761–1815)¹⁹. Pierwszy z nich otrzymał godność Wielkiego Mówcy, drugi I Wielkiego Dozorczy. Pojawienie się w tym gronie również kompozytora, „dyrektora muzyki” w Teatrze Narodowym, Józefa Elsnera (1769–1854)²⁰, oraz lekarza wojskowego Filipa Franciszka Kincela (ok. 1770–1858) oznaczało definitywną zmianę warty w elicie polskiego wolnomularstwa – nie tylko pokoleniową, lecz także społeczną²¹. Miejsce arystokracji i bogatego ziemiaństwa zajęli przedstawiciele drobnej szlachty, mieszczaństwa, nierzadko naturalizowani w Polsce cudzoziemcy. W tak zmienionym pejzażu społecznym Stanisław Kostka pokierował obediencją do końca jej istnienia w 1821 roku.

Na tle masonerii francuskiej

Jaka była *diferencia specifica* obediencji reaktywowanej w 1810 roku przy walnym udziale Stanisława Kostki Potockiego?

Dominujący w lożach Księstwa, później zaś Królestwa Polskiego, duch patriotyzmu nie miał – inaczej niż we Francji epoki napoleońskiej – antyfeudalnego charakteru. Przeciwnie, rządził tu – lub też rządzić powinien – prawdziwie wolnomularski duch harmonii i kompromisu, znakomicie wpisujący się w tradycję polskiego oświecenia oraz jego największe dokonanie, jakim była Ustawa Rządowa z 3 maja 1791 roku. Dobrowolne ustępstwa szlachty polskiej – fakt dostrzeżony przez europejską opinię publiczną i eksponowany zwłaszcza po 1815 roku, już w dobie Restauracji – stanowiły alternatywę rewolucyjnej, czyli „francuskiej drogi do wolności”, zarazem wzór dla przyszłych reformatorów państwa – zarówno w Polsce, jak i, na przykład, krajach Związku Niemieckiego, w których oczy liberalnej opozycji od dawna skierowane były na konstytucyjne Królestwo Polskie.

Środowiska polskich wolnomularzy doby napoleońskiej i ponapoleońskiej, w swej centrowej większości otwarte na idee liberalizmu – zarówno politycznego, jak i ekonomicznego – łączyła z mieszczańskimi elitami niemieckimi głęboka wiara w zbawienną moc ładu konstytucyjnego. W tym kontekście ideowym ustawa zasadnicza Rzeczypospolitej jawiła się jako panaceum na wszelkie polityczne i społeczne dolegliwości państwa²².

Ów umiarkowany charakter polskiej myśli wolnomularskiej początku XIX wieku, odwołującej się do pryncypiów sprzed rewolucji, eksponują ówczesne wypowiedzi dostojników lożowych, nowego Wielkiego Mistrza nie wyłączając. Udzielmy w tym miejscu głosu Józefowi Kalasantemu Szaniawskiemu (1764–1843), filozofowi, byłemu prezesowi Towarzystwa Ksiąg Elementarnych, który swą karierę wolnomularską zaczynał w poznańskiej „Szkoła Mądrości”, teraz zaś działał w stolicy Księstwa. Szaniawski od dawna miał już za sobą czasy, kiedy w 1796 roku tworzył

wraz z polskimi jakobinami konspiracyjne organizacje niepodległościowe²³. Aktualnie, w 1808 roku, w duchu, który bliższy był epoce *ancien régime*’u, głosił, że *na trzech podstawowych siłach wznosim odwieczną budowę naszą: na Jedności związkowej serc oraz umysłów, na Wolności i Równości moralnej*. Wolnomularstwo to *dzielne sprzymierzenie serc i umysłów gwoi posuwania dobra ludzkości, a wielkie cele, jakie stoją przed adeptami „sztuki królewskiej”, to reforma obyczajów; sprostowanie fałszywego kierunku sił rozumowych*²⁴.

Nie należy przecież absolutyzować wymowy lub przeceniać praktycznej rangi podobnych deklaracji. Jak, nie bez dozy ironii, zauważył francuski masonolog Daniel Ligou, *kontrast między własnym wizerunkiem a faktami historycznymi jest [szczególnie] dostrzegalny w przypadku masonerii, ponieważ zawsze odznaczała się ona inflacją słownictwa*²⁵. Tak czy inaczej, abstrakcyjne idee i wyrażające je symbole wolnomularskie mają dopiero być przekładane na język rzeczywistości – na tym między innymi zasadza się formuła wolnomularskiego uniwersalizmu. Przykładem polskie ustawy konstytucyjne: Wielkiej Łoży Wielkiego Wschodu z grudnia 1781 roku oraz Wielkiego Wschodu Narodowego z 1784 roku. Jeśli rozdział drugi, zatytułowany „*Envers les Magistrats, Civils, Supremes & Subordonnés*”, ze statutów z 1781 roku, wzorowanych na angielskiej *Księdze Konstytucji* z 1723 roku²⁶ enigmatycznie poruszał kwestię *Braci, którzy zbuntują się przeciw państwu*, to czytelnik angielski mógł z łatwością wyobrazić tu sobie owego brata-jakobitę (zwoleńnika Jakuba II), który *nie powinien być popierany w swym buncie, jakkolwiek mógłby być żalowany jako człowiek nieszczęśliwy*²⁷. W tym samym miejscu wolnomularz Polak widzieć mógł konfederatę barskiego, który *jeśli jednak nie zostanie uznany winnym innego przestępstwa, to choć lojalne Bractwo powinno i będzie musiało odżegnać się od jego buntu [...], nie będzie można wydalić go z Łoży, a jego stosunek do niej pozostanie niezmienny*²⁸. Porównanie tu zastosowane wydaje się być w pełni uzasadnione, jako że kolejne obediencje polskie – poczynając od ustanowionej w 1781 roku przez Ignacego Potockiego Wielkiej Łoży Wielkiego Wschodu, kończąc na Wielkim Wschodzie Narodowym z 1810 roku, reaktywowanym w roku 1815 – manifestowały, identycznie jak Wielka Łoża Anglii, stanowisko prokrólewskie i propaństwowe jednocześnie. Ów propaństwowy rys pozostanie cechą wolnomularstwa polskiego również w odrodzonej w 1918 roku Rzeczypospolitej. Bezpośrednia spadkobierczyni Wielkiej Łoży Wielkiego Wschodu i Wielkiego Wschodu Narodowego, powołana do życia w 1920 roku Wielka Łoża Narodowa „Polacy Zjednoczeni”, uznała służbę państwu za swój zasadniczy cel – zarówno w swych założeniach ideowych, jak i codziennej praktyce²⁹.

²⁶ K. Załęski (wyd.), *Konstytucje i Ustawy generalne Wielkiego Mistrzostwa Polskiego i Litewskiego pod młotkiem Ignacego hr. Potockiego przyjęte i zaprzysiężone w roku 1781*, Warszawa 2007, s. 1–2.

²⁷ *Obowiązki Wolnego Mularza, wyjęte ze starodawnych dokumentów Łóż zamorskich oraz tych w Anglii, Szkocji i Irlandii, na użytek Łóż w Londynie: do czytania w czasie przyjmowania nowych Braci lub kiedy Mistrz tak zarządzi*, przeł. T. Cegielski, „*Ars Regia*” 11 (2008/2009), nr 18, s. 105–134, tu: s. 106.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ T. Cegielski, „*Liberum conspiro?*” *Masoneria polska – elity społeczne – państwo, w: Kuchnia władzy. Księga pamiątkowa z okazji 70-tej rocznicy urodzin Andrzeja Garlickiego*, red. W. Borodziej i J. Kochanowski, Warszawa 2005, s. 69–95.

³⁰ *Acte Déclatoire...*, s. 4.

³¹ Por. Akt ogłoszenia i ustawy Wielkiego Wschodu Polskiego I W.Ks. Litewskiego, R.P.Ś. 5784, [Warszawa 1784], s. 2.

³² D. Ligou, *op. cit.*, s. 24–48.

³³ *Ibidem*, s. 24.

³⁴ *Święte tajemnice Massonerii sprofanowane Lwów 1805 (jest to swobodny przekład na polski tytułu oryginału: Mémoires pour servir à l'histoire du Jacobinisme, vols. 1–4, Hamburg 1803); por. również przekład polski ks. Karola Surowieckiego: A. Barruel, Historia jakobinizmu. Wyjęta z dzieła X. Barruel, t. 1–4, reprint wydania: Berdyczów 1812, Warszawa 2010.*

³⁵ D. Ligou, *op. cit.*, s. 38.

W tymże propaństwowym duchu preambuła konstytucji z 1784 roku uzasadniała utworzenie polskiego magisterium „sztuki królewskiej” *interesem Zakonu, który zgodny jest z interesem państwa* (w oryginale francuskim: *l'interet de l'Ordre, d'accord avec celui de l'Etat*)³⁰. W polskojęzycznej wersji statutów owa legitymacja, to *interes Towarzystwa, równie jako i kraju, bliskość immediate*³¹ – co wyraźnie osłabia wymowę tego fragmentu i zostawia furtkę dla bardziej tradycyjnych interpretacji „sztuki królewskiej” jako etycznej, a zarazem ezoterycznej wizji spraw publicznych.

Warto też w tym miejscu zauważyć, że owa postulowana w statutach „bliskość” czy „harmonia” – jeśli posłużymy się tym wolnomularskim pojęciem – nigdy nie przybrała w Polsce form znanych choćby z przykładu Francji. Przenikanie się świata masonerii i polityki, na które wskazaliśmy w przypadku kolejnych polskich formacji wolnomularskich, dotyczyło związków ideowych i personalnych. Nasuwa się w tym miejscu pytanie, czy również związków, lub choćby tylko analogii, instytucjonalnych pomiędzy państwem a lożą.

To, w istocie, zasadnicza kwestia, na którą wskazuje między innymi analityczny artykuł Daniela Ligou z 1992 roku³². Ligou uważa, że:

*wolnomularstwo [...] pod względem wewnętrznej administracji stanowi znakomite laboratorium idei konstytucyjnych. Bywa, lub nie, w zgodzie i harmonii z instytucjami świata profanów, wyprzedza je lub pozostaje w tyle, znajduje się pod ich wpływem, albo wpływa na nie w sposób dialektyczny, częstokroć trudny do uchwycenia. Owa interakcja zawsze irytowała*³³.

Irytowała – dodajmy – przeciwników wolnomularstwa, takich jak jezuita, ksiądz Augustin Barruel (1741–1820) autor nieśmiertelnych *Świętych tajemnic masonii sprofanowanych z 1797 roku*³⁴. W jednym przyjdzie nam jednak zgodzić się z ks. Barruelem: proces „upaństwowienia” francuskiej masonerii przybrał wyraźnie na sile w dobie napoleońskiej. Powstały w 1773 roku Grand Orient de France stawał się narzędziem polityki pierwszego konsula, później zaś cesarza Francuzów, choć też wydaje się dziś, że nigdy nie stał się nim do końca.

Skomplikowany, pozornie przedstawicielski system zakonu, z kompetencjami podzielonymi między kilka Izb, Wielkich Kapituł oraz Wielkich Łóż, odzwierciedlał dość symetrycznie ustrój państwa: wpierw Konsulatu, później zaś Cesarstwa. Głowę tej wyrozumowanej struktury stanowił nominat Napoleona, mógł nią być, na przykład, jego brat Józef – lub ktokolwiek inny, dygnitarz pozbawiony znaczenia. Równocześnie system wyboru, rotacji i parytetu „reprezentantów z urodzenia” i „reprezentantów obieranych”,

warunek, by pełniący swe funkcje dygnitarze Grand Orientu zamieszkiwali w Paryżu lub też wykonywali tu ważne funkcje publiczne, nie tylko ograniczał do minimum wewnętrzną demokrację zakonu, ale i centralizował go na wzór napoleońskiej monarchii. Inna już sprawa, że – jak zauważa Ligou – ów zawiły, *de facto* arystokratyczny system Wielkiego Wschodu Francji sprawił, że dość dobrze zniósł on katastrofę lat 1814–1815³⁵, a mechanizmy gwarantujące wewnętrzną równowagę pomiędzy „starymi” a „nowymi” ludźmi, pomiędzy centrum a peryferiami, wreszcie pomiędzy trzema podstawowymi, symbolicznymi stopniami masonerii a wysokimi stopniami „szkockimi”, pozwoliły bezkolizyjnie wejść zakonowi w erę „nowej-starej” monarchii Bourbonów³⁶.


³⁶ *Ibidem*, s. 40.

³⁷ *Ibidem*, s. 24.

Paradoksem owej upolitycznionej roli Wielkiego Wschodu Francji było to, że aż do uchwalenia ustawy o stowarzyszeniach z 31 lipca 1901 roku, obediencja ta nie posiadała oficjalnego statusu prawnego – co jednak nie znaczy, że działała nielegalnie. *Za czasów Ancien Regime’u nie była ona „ciałem” wyposażonym w przywileje czy tytuły, stowarzyszeniem kulturalnym ani też akademią*³⁷, który to uprzywilejowany status od samego początku zdawał się przysługiwać Wielkiej Łoży Londynu, później zaś Anglii. Ale ustawodawstwo brytyjskie opierało się na innych zasadach niż francuskie; brak zakazu oznaczał tu przyzwolenie, a Premier Grand Lodge konsekwentnie lansowała tezę o swojej uprzywilejowanej „od wieków” pozycji prawnej.


Na tym tle klarowny, suwerenny, w pełni obieralny system Wielkiego Wschodu Narodowego w Księstwie Warszawskim, sprawującego władzę nad lożami symbolicznymi i oddającemu rządy w stopniach wysokich Najwyższej Kapituły, jawi się jako bastion nowoczesnej demokracji, bynajmniej nie szlacheckiego pochodzenia. W dodatku – jako struktura dobrze osadzona w realiach konstytucyjno-prawnych Księstwa Warszawskiego z jego „oktrojowaną” ustawą zasadniczą z 22 lipca 1807 roku. Te właśnie cechy charakterystyczne polskiej obediencji, przeniesione na grunt nowej epoki po kongresie wiedeńskim i utworzeniu Królestwa Polskiego, sprawiły, że prędzej czy później musiała ona wejść w kolizję z ewoluującą w stronę autorytaryzmu monarchią Aleksandra I. W ostatniej fazie swej historii Wielki Wschód Narodowy rozdarły został konfliktem pomiędzy starą ekipą i tradycją polskiego wolnomularstwa, którą symbolizowała osoba Wielkiego Mistrza, Stanisława Kostki Potockiego, a grupą posłusznych Nowosilcowi dygnitarzy, z Aleksandrem Roźnieckim na czele. Zapewne znane z terenu Francji „upaństwowienie” zakonu stałoby się udziałem także polskiego Wielkiego Wschodu – gdyby monarcha nie zdecydował inaczej i nie położył 25 września 1821 roku kresu wolnomularstwu zarówno w Rosji, jak i w Królestwie.

POD MŁOTKIEM STANISŁAWA KOSTKI POTOCKIEGO...



Ilustracja dostępna w formie drukowanej

il. 3 *Oryginał dyplomu datowanego na październik 1787 roku, sygnowany przez Ludwika Gutakowskiego, namiestnika Wielkiego Mistrza, potwierdzający nominację Stanisława [Kostki] Potockiego na urząd Wielkiego Mówcy w 1784; Archiwum Wielkiego Wschodu Francji, Paryż*



Ilustracja dostępna w wersji drukowanej